Nr. 302. We Lwowie. Wtorek dnia 23. Grudnia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie | w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 10 sgr.
„ [illegible]
„ Francji . . . . . 21 franków
„ [illegible]
„ [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wahlfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hambargu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Ze zbliżającym się końcem roku 1873 zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1874.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“:

rocznie . .	20 złr.	— ct.
półrocznie . .	10 „	— „
kwartalnie .	5 „	— „
miesięcznie .	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie . .	15 złr.	— ct.
półrocznie . .	7 „	50 „
kwartalnie . .	3 „	75 „
miesięcznie .	1 „	30 „

Przy prenumeracie „Gazety Narodowej“ można przysyłać prenumeratę na dzieło pod tytułem „Żydzi i kahały“ 1 złr. 30 ct.

Lwów d. 23. grudnia.

(Rządowe kasy zaliczkowe. — Rząd a okpiszostwo publiczne. — Mowa p. Heinricha w sejmie pragskim. — Z Czerniowiec. — Skutki zniesienia ustawy o lichwie na Węgrzech.)

Ustawa o pożyczce 80milionowej na utworzenie kas zaliczkowych jest już obwieszczoną, a jak organa półrzędowe głoszą, obrady nad organizanją centralnej dyrekcji kas zaliczkowych, tudzież nad ogólnemi zarysami manifestacji tych kas są już skończone. Dziwna przeto, że te kasy nie są jeszcze otworzone; może jeszcze nie nadeszły sprawozdania namiestników, którym polecono zbierać data, czy i gdzie w odnośnym kraju daje się czuć potrzeba takiej kasy zaliczkowej.

Dyrekcja centralna składa się z mężów zaufania, przez ministra finansów z koła urzędników, handlu i przemysłu powołanych. i może w danym razie zasięgnąć rady innych także osób. Do dyrekcji wchodzą: z ministerjum finansów szef sekcji Fierlinger jako przewodniczący, i radcy min. Schwabe, Schön i Bezecny; z ministerjum handlu szef sekcji Charwat; wreszcie pp. Winterstein, Dormitzer, Isbary, Gögl, jeden reprezentant banku nar. i jeden zakładu kredytowego. Dyrekcja ma organizować pojedyncze kasy, kontrolować takowe; wydawać zlecenia i upoważnienia w wypadkach, w których kasy samoistnie postępować nie mogą; uposażać kasy w obrębie sumy najwyższej, jaką dla każdej z osobna wyznaczono; wreszcie zawierać interesa w wypadkach, leżących po za kompetencją kas zaliczkowych (?) i w miejscach, dla których nie wyznaczono kas zaliczkowych. Zawarte przez dyrekcję interesa wykonują bank narodowy co do eskontu, a zakład kredytowy co do zastawu; tosamo wykonują filie tych instytutów przy kasach zaliczkowych. Kasy zaliczkowe mogą jednak być i tam urządzone, gdzie tych filij niema.

Uwięzienie trzech byłych dygnitarzy kolei czerniowieckiej zmusza rząd do wystąpienia przeciw innym także kolejom i w ogóle towarzystwom akcyjnym. Ministerjalny korespodent *Czasu* donosi: „Poruszono tu (we Wiedniu) bardzo trafną myśl założenia we wszystkich stolicach krajów koronnych tak zwanych komisarjatów, wydelegowanych z łona jeneralnej inspekcji kolei żelaznych w ministerstwie handlu, i to celem lepszego nadzorowania ruchu kolejowego w każdej prowincji. Organizacja podobna ułatwiłaby niemało zanoszenie skarg przeciwko kolejom, tudzież zbadanie stanu rzeczy i zadośćuczynienie życzeń publiczności. Polecamy myśl tę uwadze i poparciu waszemu.“

Byłoby to coś, ale bardzo mało. Jeśli rząd nie poczyni kroków takich, jak przeciw owym trzem więźniom, przeciw dygnitarzom innych także kolei, to ściągnie na siebie zarzut stronniczości, uprzedzenia. We Węgrzech zapowiedział już w Izbie posłów p. Paczolay wniosek względem wysłania komisji śledczej, któraby zbadała wewnętrzną administrację wszystkich kolei węgierskich, — na co odpowiadają dzienniki, że takiej komisji parlamentarnej nie bardzo ufać można, że sądy karne powinne wziąć to zadanie w swoje ręce.

Czuje potrzebę czegoś podobnego i rząd przedlitawski, znachodzimy bowiem w *Fremdenbl.* komunikat następujący:

„Trwające już od tylu miesięcy przesilenie wykazało, że jednem z najważniejszych zadań rządu i reprezentacji jest uregulowanie stosunków finansowych i ekonomicznych, tudzież reforma ustaw, dotyczących rozwoju komunikacji publicznych. Projekta ustaw w tym względzie rząd już wygotował; zresztą mógł on na razie zaprowadzić tylko te środki, które są konieczne do dania szybkiej pomocy przemysłowi. Wszelako poczynił rząd zarazem wszystko co mógł na mocy prawa i za stosowne uważał, aby położyć tamę niewłaściwościom wykrytym, tudzież organa rządowe spowodować do najenergiczniejszego wystąpienia, gdzie tego potrzeba. Akcja dotycząca wyszła od ministerjum sprawiedliwości, które już przy wybuchu przesilenia poleciło było prokuratorjom, śledzić pilnie stosunki finansowe i ekonomiczne, i natychmiast działać, gdzie dadzą się tylko supponować powody do śledztwa sądowego. W ostatnich czasach polecenie to ponowiono, a nadto rozszerzono. Minister sprawiedliwości polecił bowiem prokuratorjom, stosunki dokładnie zbadać, i wszystkie spostrzeżenia, zwłaszcza co do zakładania pojedynczych towarzystw akcyjnych, podać do wiadomości ministerstwa, mianowicie zaś, jakich użyto sposobów do obałamucenia publiczności i stworzenia stosunków, które się następnie tak zgubnemi okazały. Polecenie to dotyczy nie tych jedynie towarzystw akcyjnych, które stoją już pod śledztwem, ale wszystkich w ogóle.“

Dotychczas skutek był bardzo mały; jaki będzie później — obaczymy...

Ze spraw sejmowych podnosimy dzisiaj wypadek, który się d. 19. wydarzył w sejmie pragskim. Wiadomo, że rząd bez podstawy rozwiązał znakomite czeskie towarzystwo patrjotyczno-ekonomiczne (rolnicze), które lat kilkadziesiąt niosło ogromne przysługi krajowi; że nawet Wydziałowi nie pozwolono zebrać się dla wystosowania rekursu do ministerstwa; że i następnie, gdy koło szlachty czeskiej podało o pozwolenie założenia nowego takiego towarzystwa, rząd dał odpowiedź odmowną; poczem założył biurokratyczną krajową radę kulturową, które tyle daje znaków życia, co np. galicyjska Rada sanitarna, a nawet tyle nie przynosi korzyści, co nasza krajowa Rada szkolna. Majątek wielki rozwiązanego Towarzystwa wcielono do funduszów krajowych. D. 19. b. m. referowała komisja budżetowa o sprawozdaniu Wydziału krajowego ((centralistycznego) z obrotu tym majątkiem, W sejmie niema ani jednego deklaranta, ani jednego Czecha; zdawało się, że sprawozdanie będzie bez rozpraw przyjęte, a tem samem rozwiązanie Towarzystwa pośrednio przez sejm zatwierdzonem, W tem powstaje pan Heinrich. „Z trwogą, powiada, zabieram głos; obawiam się ograniczenia wolności mowy, wszelako uciekam się pod opiekę Izby. Radę głosował przeciw wnioskowi komisji (dania absolutorjum), a co powiem, będzie wielu z was niemiłem. Rozwiązanie Towarzystwa patrjotyczno-ekonomicznego było niesprawiedliwe; historja wyda sąd swój o tej krzywdzie. (Głosy: Oho, oho! Do porządku!) Tak samo wielką było niesprawiedliwością delegowanie obcych sądów przysięgłych w czeskich przestępstwach prasowych; ale i o tem orzecze historja (Oho, oho! Do porządku!) Największą zaś niesprawiedliwością był kwaterunek wojskowy w Kolinie; i tego nie pominie historja. (Część posłów drwi; część woła z oburzeniem: Kończyć! Ani słowa więcej) Minister Lasser uznał jenerała-namiestnika br. Kollera za zdolnego do władania mieczem wojny i pokoju; że mieczem wojny władać umie, wierzę, ale żeby umiał i mieczem pokoju, nigdy nie uwierzę. (Okropna wrzawa.) Powiadam, że w Czechach miecz wojuje.“ Wszczyna się huczenie, mowca nie może przyjść do słowa. Marszałek woła: „Czym ograniczył wolność mowy, pozostawiam Izbie do osądzenia; wszystkie inne wyrazy mowcy muszę uznać za niegodne pod względem parlamentarnym. Wiceprezydent namiestnictwa Riegershofen protestuje przeciw zarzutom mowcy, który nie wie, co mówi.“ W śród powszechnego wzburzenia, posiedzenie zamknięto.

Pressy i *Blatty* wszystkie uderzają na p. Heinricha, który pod względem narodowym jest zagorzałym Niemcem i należy do stronnictwa młodo-niemieckiego.

Sejm czerniowiecki unieważnił mandaty posłów narodowych, którzy się nie stawili w sejmie; są to pp. Petrino, Łupuł, Hormuzaki, Styrza, Łukasiewicz, Prunkuł i Wasilko; jeden tylko Flondor opuścił ich szeregi.

Zniesienie w Węgrzech ustawy przeciw lichwie sprowadziło okropne skutki. Sejm zalany jest petycjami z komitatów, z których się okazuje, że lichwiarze każą sobie płacić po 120 a nawet 150 prct. i jeszcze się takowi intabulują, skutkiem czego zaczyna się szerzyć pauperyzm i zasady komunistyczne same się rodzą między ludem i mieszczaństwem.

Walka o byt.

I.

(2×7) Jest to pewnikiem biologicznym, że w każdej istocie organicznej tkwi popęd najpierw do zapewnienia istnienia swego następnie zaś do rozpowszechnienia się i to bezwzględnego. Popęd ten wszakże zawarowany jest ograniczoną liczbą pierwiastków pożywnych i trudnością zdobycia onych, powtóre przeciwdziałaniem równych dążności innych istot.

Powiadamy: zawarowany jest ograniczoną liczbą pierwiastków pożywnych; albowiem ilość ich jest przez przyrodę ściśle daną, i nie może być według upodobania w nieskończoność zwiększaną; w skutek też czego w danem miejscu i w danym czasie nie może istnieć większa liczba istot, aniżeli wynosi ilość zapasu pożywnego; zkąd wynika dalej, że utrzymywanie i rozwijanie jednych istot odbywa się stanowczo mniejszym lub większym kosztem drugich.

Oczywiście, że dążności te wywołują starcia w zetknięciu się z pojedyńczemi istotami tak w obrębie swego rodzaju jak w zetknięciu się z innym rodzajem.

Prawda ta przeniesiona na stanowisko czysto ludzkie, na pole gospodarczo-społeczne, przedstawia się nam jako konkurencja, jako walka o byt pojedyńczych osób, rodzin, społeczeństw, narodów całych. Jak w świecie żywotnym na pewnem miejscu i w pewnym czasie ilość pożywnych pierwiastków jest daną, tak w świecie ekonomicznym suma sposobu zarobkowania, suma środków do życia potrzebnych, mogących być zdobytemi w pewnem miejscu i czasie, jest również daną; zaczem ludność każdej miejscowości jest prawidłowo taką, jaką obfitość środków do utrzymania życia i jaką łatwość w zdobywaniu onych; zaczem dalej w miejscowościach ograniczonych na czerpanie do życia potrzebnych środków jedynie z najbliższego obrębu swego, nadzwyczajny rozrost i wzmaganie się jednej części ludności stanowczo odbywać się musi z równoczesnem ubywaniem i topnieniem drugiej.

Po tym ogólnym wywodzie przypatrzmy się stosunkom gospodarczo-społecznym przedewszystkiem we Lwowie, podobnym zresztą do reszty miast kraju naszego.

Miasto Lwów liczy stałych mieszkańców przeszło 80.000, między którymi śmiało można przyjąć 30.000 żydów. Liczba ta nikomu nie wyda się za wielką, kto się przypatrzył kiedy w sobotę tym zbitym tłumom, zalegającym szczelnie wszystkie miejsca publicznych przechadzek i ogrodów letnich. Że ludność żydowska we wzroście swym prześciga o wiele ludność chrześciańską, to także każdy przyzna kto tylko od 10 lat przypatruje się stosunkom tutejszym; i mimowoli nasuwa się tu ów ustęp z historji żydowskiej, który podaje, że Józef jedynie z braćmi swymi wszedł do Egiptu, a opuścił go Mojżesz na czele całego narodu, dawszy się wprzód srodze Egipcjanom we znaki.

Wypada się zastanowić nam, co ten szybki wzrost żydów wmieście naszem wspiera, czy jest on dla dobra naszego pożądanym, i co nam wobec tego pojawu czynić należy?

Chociażbyśmy przyznali wszystkim żydom bez wyjątku patrjotyzm bezwarunkowy, i w skutek tego przejęci byli dla nich najżywszą życzliwością. to nawet i w tem idealnem przypuszczeniu nie moglibyśmy sobie życzyć aż tego, ażeby kiedyś całą Polskę obsiedli, i posiedli wyłącznie sami tylko żydzi, a siebie samych z czystej miłości dla nich ofiarowali na zagubę. Gdy atoli po dziś dzień o takim idealnym patrjotyzmie żydów wcale mowy być nie może, przeciwnie, gdy ogół żydów u nas zamanifestował się jako zwolennik Szomer Izraela, tj. zwolennik tendencyj, uznanych przez kraj za szkodliwe, gdy zwolennictwo to znajduje uzasadnienie w zachowaniu się żydów dawniejszem tak u nas, jak w groźbach wywieranych na członkach gminy żydowskiej, którzy oświadczyli się za głosowaniem na kandydatów narodowych, w skutek czego jeden z owych wyborców, chcąc pozostać wiernym przekonaniom swoim, usunął się od głosowania, a drugi ze związku gminy żydowskiej wystąpił; w nieuznawaniu za odpowiednich na reprezentantów swoich takich współwyznawców, którzy jawnie i niedwuznacznie przyznają się do narodowości polskiej, i zupełne zaufanie ze strony narodowej posiadają; w wystosowaniu do rządu różnych prosb i pism, skierowanych przeciw dążnościm narodowym; jak też w zachowaniu się wrogiem żydów poznańskich od r. 1848, które umożliwiło Prusakom w mieście Poznaniu wytworzyć większość niemiecką, i oddało sprawy narodowe i fundacje polskie na łup niemiecki; zatsm zasada utrzymania przedewszystkiem nas samych, zasada *prima charitas ab ego* zniewala nas go obwarowania przedewszystkiem naszego własnego bytu i własnego rozwoju, a temsamem do postawienia się poprzek owego pędu do bezwzględnego rozrastania się żywiołu żydowskiego; nakazuje nam podnieść z całą wiadomością celów i środków ekonomiczną walkę o byt.

Konieczność ta okaże się nam tem naglejszą i nieodzowniejszą, im lepiej zbadamy sposób zarobkowania i rozdział zarobku u naszej ludności.

Produkcja Lwowa, a tak samo innych miast kraju naszego jest prawie ze wszystkiem ograniczoną na konsumcję miejscową. Gdy atoli potrzeby każdej miejscowości są dane, przeto i suma odbytu do zbycia podanych utworów jest tem samem oznaczoną, czyli wyraźniej, tylko pewna liczba rzemieślników, przemysłowców, kupców może z powodzeniem wykonywać swe zatrudnienia, wszyscy zaś zwyż tej liczby nie mogą się utrzymać i muszą absolutnie marnieć. W miejscowościach o ludności je-

---

Pokłosie tygodniowe.

III.

Wiele przyczyn zbiegło się razem, i wywołało rozstrój w organizmie naszym narodowym.

O wpływie na kraj teki ministerjalnej galicyjskiej w ministerstwie centralistycznem, które przeprowadziło ustawę o bezpośrednich wyborach, już mówił obszerniej artykuł wstępny z przeszłego tygodnia. Ta teka ministerjalna sprawiła iż obóz polski, nawet w sprawach kraju naszego na zewnątrz, rozpadł się na dwa stronnictwa. Jedno z tych stronnictw będące dadąd w mniejszości, sądzi, iż dla utrzymania nadal tej ministerjalnej teki galicyjskiej potrzeba koniecznie poświęcić całą dotychczasową politykę kraju i Polacy powinni się stać partją rządową pod centralistycznem ministerstwem. Drugie stronnictwo przeciwnego jest zdania i wykazując dotychczasową bezpłodność dla kraju tej teki, jest przekonania że tylko wtedy korzyść dla kraju i umocnienie i rozszerzenie autonomii możliwe będą, jeżeli ministerstwo dzisiejsze ustąpi, a inne, wyrozumialsze dla potrzeb Galicji, przyjdzie do steru.

Frakcja pierwsza, tak zwana rządowa, składała się 17. gr. z 30 posłów z inteligencji polskiej; reszta księża ruscy, włościanie ruscy i mazurscy i żydzi. Między tymi 30 posłami polskimi jest urzędników politycznych 5, sądowych 2, notarjuszów 2, profesorów 3, właścicieli dóbr 9, dzierzawców 2, adwokatów 3, mieszczan 3, ksiądz 1. Między właścicielami dóbr jest 8 osobistych przyjaciół dr. Ziemiałkowskiego, którzy zawsze szli razem z nim jedni w delegacji, drudzy w sejmie. inni po za sejmem. W grupie drugiej podobnych osobistych przyjaciół dr. Ziemiałkowskiego jest sześciu. Nie spodziewano się jedynie o innych sześciu, iż wejdą do ego obozu. Reszta to jest 10, są to chwiejnych przekonań ludzie lub zawiśli urzędnicy.

Podług kurji, z których tych 30 posłów obrano, jest reprezentantów własności większej 13, a to 7 właścicieli większych, 6 z inteligencji, mianowicie: Agopsowicz, dr. Czajkowski, adwokat, Głogowski, Golejewski, Łoś August, Polanowski, Wężyk, hr. Gołuchowski, Gniewosz, urzędnik polityczny, Kabat, profesor, Pietruski, radca sądowy, Szujski profesor, dr. Madejski Marceli, adwokat. Reprezentantów miast jest 4; mianowicie, Wacław Dąbrowski, lakiernik, dr. Dunajewski profesor, dr. Ziemiałkowski, Szemelowski notarjusz. Z izby handlowej Breuer, kupiec; Reprezentantów gmin jest 12, mianowicie: Baum wł. dóbr, Firlej, dzierzawca, Garbaczyński, dzierzawca, Alfred hr. Potocki wł. dóbr., hr. Siemieński, wł. dóbr, Bartoszewski, notarjusz, Kuczkowski, urzędnik polityczny, Szczepański, urzędnik polit., Popiel, eksurzędnik polit. Wesołowski, adwokat, ks. Król kanonik r. l., Jasiński Józef radca sądowy. więc 3 właścicieli dóbr, 9 z inteligencji miejskiej. Wspomnieliśmy że o 6 niespodziewano się, iż dnia 17. grudnia pójdą z partją rządową. Ci spostrzegli się zaraz po głosowaniu w jakiem towarzystwie się znajdują i porzucili tę frakcję, przechodząc do stronnictwa drugiego tak że obecnie stronnictwo rządowe liczy z Polaków właścicieli większych lub inteligencji, tylko 24 głosów, a stronnictwo przeciwne 59 głosów. Jeżeliby wszyscy posłowie brali udział w sejmie, to przybyłoby stronnictwu rządowemu z polskiej inteligencji, głównie biskupów 5, a stronnictwu przeciwnemu 20 posłów, tak iż stronnictwo to miałoby większość w sejmie, popomimo świętojurców i włościan, którzy pójdą zawsze z partją rządową, stanowiąc jej główną siłę.

Stronnictwo rządowe polskie ma na swe zawołanie urzędową *Gazetę Lwowska* i półurzędowy czyli ministerjalny *Dziennik Polski*. Stronnictwo przeciwne popierają trzy dzienniki polskie *Czas*, *Kraj* i *Gazeta Narodowa*.

Dotąd stronnictwa rządowego polskiego w sejmie galicyjskim nie było zorganizowanego. Było zawsze kilku posłów, którzy w tym duchu działali, ale bezskutecznie. Dopiero teka ministerjalna wytworzyła i zorganizowała to stronnictwo, a wynik ten objawił się dopiero w przeszłym tygodniu w sejmie, więc słusznie go do Pokłosia przeszło-tygodniowego zapisać trzeba.

Aby silniejszy rząd wytworzyć, (jak centraliści mówią, ilekroć zamyślają ukrócić autonomię krajów) ministerstwo postanowiło użyć swego wpływu na sejmy krajowe, ażeby tam postawiono i przeprowadzono zniesienie Wydziałów powiatowych i Wydziałów krajowych. I dało polecenie namiestnikom działania w tym duchu. W kilku krajach koronnych, gdzie istnieją Rady i Wydziały powiatowe i krajowe, już namiestnicy rozpoczęli akcję w tym kierunku. W Pradze posłów z rządowej partji, sprosił namiestnik do ankiety, która ma podać plan, jakby silniejszy rząd wytworzyć przez usunięcie Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego. I niezawodnie przeprowadzi tam tę myśl, bo zniesieniem Wydziałów powiatowych, niemieccy posłowie usuną Czechom jedyne jeszcze publiczne pole działania. Na Bukowinie już w przeszłym roku z tem się radykalnie uwinięto, bo partja rządowa, stanowiąca tam sejm cały po usunięciu się opozycji, uchwaliła znieść zupełnie Wydział i Rady powiatowe a ministerswo tę uchwałę zatwierdziło. I bardzo wygodnie na Bukowinie jest rządowi krajowemu bez Rad powiatowych. Urzędy powiatowe są tam wszechwładne, jak to wynik wyborów ostatnich okazał. Teraz przychodzi kolej na inne kraje. Lecz u nas nie składał namiestnik ankiety dla zbadania tej sprawy i dla poczynienia wniosków. U nas kto inny tem się zajął. Najpierw propagował myśl zniesienia Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego między posłami poufnie, a potem, aby posłów, którzy z nim idą, ośmielić, podsunął tę myśl istniejącemu niby jeszcze Wydziałowi nieistniejącego od dawna klubu postępowego, złożonemu z samych zwolenników propagatora, który się tej missji podjął co do Galicyji. I w ubiegłym tygodniu wniósł Wydział klubu postępowego, w imieniu klubu, lecz bez jego upoważnienia, bo umarli upoważnień dawać nie mogą, petycję do sejmu, ażeby zniesiono Wydziały powiatowe i Wydział krajowy, a natomiast Rady powiatowe i sejm mają płatnych referentów wybierać do urzędów powiatowych i do namiestnictwa, którzy tam pod kierownictwem starostów i respective namiestnika referować mają. A spropagowany dla tej myśli jeden z posłów zażądał zaraz po odczytaniu przez sekretarza spisu petycji, ażeby konkluzję petycji Wydziału klubu postępowego, sejmowi przeczytać a petycję odesłać wprost do sejmowej komisji gminnej.

Co się dalej w komisji gminnej z tą petycją stanie, któż może wiedzieć? Może lada dzień wniosek w duchu petycji komisja przedstawi sejmowi! I gdyby nie jedna okoliczność, to przy pomocy świętojurców i włościan i rządowej partji możeby i wniosek do takiej ustawy zyskał większość w Izbie. A okolicznością tą jest, iż podobne zniesienie autonomii kosztowałoby powiaty więcej, niż dzisiejsza autonomia z Wydziałami powiatowymi. W przecięciu każdy powiat płaci podatku na utrzymanie Rady i Wydziału powiatowego około 5000 złr. rocznie. Z tych tylko niespełna 2000 złr. idzie na utrzymanie Rad i Wydziału powiatowego, a reszta na potrzeby samego powiatu, na szkoły, drogi itp. Po zniesieniu zaś Wydziałów powiatowych, potrzebaby na samo utrzymanie referentów płatnych i na lokal dla nich, płacić rocznie najmniej 5000 do 6000 złr. a na potrzeby powiatu trzebaby jeszcze drugie tyle. Otóż włościanie posłowie na taki wniosek nie będą głosowali; upadłby więc w sejmie niezawodnie już z tego samego powodu, pomijając daleko ważniejsze, jakie się mieszczą w zniesieniu zupełnem prawie samorządu krajowego i powiatowego.

Zresztą przykład czem są podobne niby autonomiczne władze, wcielone do namiestnictwa, czem więc byłby i Wydział krajowy, wcielony do namiestnictwa, mamy w krajowej Radzie szkolnej. To dosyć przypomnieć, ażeby do innego przekonania przywieść największego zwolennika myśli ministerjalnej.

Lecz do czego to u nas już przyszło w organzmie narodowym, iż polskie stowarzyszenie polityczne, niby niezawisłe, niby postępowe, niby dążące do rozszerzenia autonomii krajowej, stowarzyszenie, które gdy powzięto zamiar zaprowadzenia besposrednich wyborów, rozesłało kontrpetycje i protesta po całym kraju, wzywając do podpisów i władze autonomiczne i pojedynczych, stowarzyszenie, którego menery ciągle prawią o pracach organicznych narodowych, dało się używać teraz za narzędzie centralistycznego ministerstwa do ukrócenia samorządu, pomagało centralistom do jeszcze większego zcentralizowania tak, ażeby ta centralizacja sięgała z Wiednia aż do gminy wiejskiej. I nie wahali się na takiej petycji podpisać panowie dr. Zbyszewski, dr. Łubiński i p. Tadeusz Romanowicz, ten ostatni niedawno jeszcze redaktor *Dziennika Lwowskiego*, skrajnego organu federalistów!

I tubyśmy powiedzieli: gdyby nie teka ministerjalna, nie przyszłoby do takich objawów w organizmie narodowym.

Imie dr. Zbyszewskiego przypomina nam inną sprawę, którąby poruszyć należało. Dr. Zbyszewski jest członkiem Rady zawiadowczej i dyrektorem banku włościańskiego. A czy czytuje kto inseraty *Gazety Lwowskiej*? W wolnej chwili czekając w nocy na telegramy polityczne, do *Gazety Narodowej*, ne mający w drukarni nic innego pod ręki jak ty lko kilkanaście numerów *Gazetą, Lwowskiej*, począłem przeglądać jej sądowe inserata. I uderzyła mnie mnoga liczba w każdym numerze *Gazety Lwowskiej* ogłaszanych licytacji n-

dnolitej, swojskiej, w tym wypadku dla gospodarstwa narodowego nie wynika ostatecznie szkoda, bo traci Paweł, to zyska Gaweł. W miejscowościach atoli z ludnością mięszaną, jak u nas, powstaje współzawodnictwo między Pawłem a miszuresem. Tu już nie jest obojętnem, kto z walki tej wychodzi zwycięzcą, a kto jest pokonanym. Zapewne można powiedzieć, że wynik konkurencji wypadnie na stronę tego, kto większe ofiarował korzyści, a więc ostatecznie na rzecz dobra powszechnego. Praktyka atoli przedstawia się u nas odmienniej.

Albowiem Paweł, chociaż będzie dawał lepsze towary, i lepiej robił, będzie musiał za to żądać cen większych, na które nie stać każdego konsumenta. Otóż miszures zrobi licho, i poda lichsze towary, a da taniej, i będzie miał odbyt. Paweł postawi ceny stałe, i od nich nie odstępuje. Miszures zaś stawia podwójne i potrójne ceny wyżej wartości, dozwalając się targować, i trafi się, że konsument weźmie rzecz lichą, przepłaci ją, i jeszcze wyjdzie z przekonaniem, że tanio i dobrze kupił, bo się wytargował do woli. Paweł mierzy i waży jak należy; Miszures jek się uda. Paweł otworzy widoczny i przestronny sklep, i oczekuje w nim konsumenta; Miszures umieści się gdziekolwiek, i potrafi go w domu lub na ulicy wyszukać, a nawet za rękę wciągnąć do swej budy. Jeżeli do tego dodamy obojętność i nieprzezorność współwyznawców Pawła, to okaże się, że liczba konsumentów, zaspokojonych przez Miszuresa, będzie bardzo znaczną, a że dla Pawła mała tylko pozostanie garstka; skutek zaś tego będzie taki, że w miarę rozrastania się Miszuresa, Paweł, wobec ograniczonej konsumcji, będzie coraz lepiej upadać, aż wreszcie w najlepszym razie znajdzie się w szpitalu św. Łazarza, jak wielka liczba naszych miejscowych przemysłowców i rzemieślników, gdy natomiast Miszures skupuje realności i panoszy się.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 21. grudnia.

Dzienniki tutejsze przez kilka dni zajmowały się głównie aresztowaniem Offenheima, Liskovetza i Ziffra. Wiadomości jednak, które podawały o przyczynach aresztowania były mylne lub niedokładne, bo zbierane były z pogłosek. Już w samym początku donosiłem wam, że sprawa Offenheima przewlecze się w śledztwie aż do grudnia, ażeby obwinionych postawić przed sądy przysięgłych. Było to od początku zamiarem ministra handlu. Widocznie obawiano się ażeby przed zwykłemi sądami dla braku formalnych dowodów nie wymknęli się obwinieni. I istotnie pochwalić potrzeba, że sprawa ta przyjdzie przed sądy przysięgłych.

Aresztowanie naczelnego buchhaltera i dyrektora ruchu wraz z Offenheimem jest wskazówką, że główne obwinienie jest o oszustwo, w księgach głównych popełnione za porozumieniem między jeneralnym dyrektorem, naczelnym buchhalterem i dyrektorem ruchu. A że w wstępnem śledztwie był tylko jeden z członków Rady zawiadowczej, dr. Giskra, jako świadek przesłuchiwany, więc zdaje się, iż te oszustwa odbywać się musiały bez wszelkiej wiadomości Rady zawiadowczej, a jedynie do komitetu wykonawczego, którego dr. Giskra był kierownikiem, odwoływali się obwinieni.

Offenheim był dawniej urzędnikiem kolei Karola Ludwika. Po uzyskanej koncesji na kolej lwowsko-czerniowiecką przez konsorcjum założycieli, udawali się ciż do rozmaitych banków w Austrji i zagranicą, a osobliwie do kapitalistów w Anglii o dostarczenie potrzebnego kapitału, ale wszędzie bez skutku. Wreszcie i rok minął, i tylko jeden rok terminu do ukończenia budowy pozostawał, a kapitału konsorcjum nigdzie wydobyć nie mogło. Wtedy Offenheim. człowiek bardzo zręczny i przebiegły, ofiarował się z swemi usługami, iż o kapitał się w Anglii wystara. I pojechał tam i istotnie wyszukał spółkę kapitalistów angielskich, która dostarczyć się zobowiązała kapitał potrzebny. Offenheim jednak pamiętał głównie o sobie, i wymówił sobie od spółki angielskich kapitalistów 50.000 funtów szterlingów to jest pół miliona złr. jako porękawiczne, a oprócz tego zdaje się wymógł na spółce, iż jako warunek dla konsorcjum założycieli położyła, że Offenheim będzie mianowanym jeneralnym dyrktoreme kolei, na którą spółka kapitału ma dostarczyć.

Powodzenie to, podstępnym sposobem uzyskane, rozzuchwaliło Offenheima i do łatwych zarobków chociaż nieprawych ośmielało. Był on wszechwładnym panem kolei, a Rada zawiadowcza tylko sługą jego. Dzisiaj w najlepszym razie Rada zawiadowcza będzie musiała za niedozór wynagrodzić Towarzystwo, jeżeli majątek Offenheima, Liskovetza i Ziffra na to nie wystarczy.

Dziwna jednak rzecz, że te wszystkie malwersacje działy się pomimo nadzoru komisarza rządowego, i że raz po raz spływały na Offenheima odszczególnienia rządowe za jego gorliwość i t. d., jak szlachectwo (Ritter v. Pont-Euxin) i ordery. Nieusunięce Ziffra z powodu zawalenia się mostu Schiffkornowskiego na Prucie, chociaż on był główną przyczyną złej budowy, ale nawet posunięcie go na wyższą posadę powinno było zwrócić uwagę i rządowego komisarza i rady zawiadowczej, iż istnieje jakieś tajne porozumienie się między Offenheimem i Ziffrem. Zatarto jednak tę sprawę, bo Offenheim był wszechwładny, a w ministerstwie zasiadał dr. Giskra, jego kuzyn.

Opowiadają tutaj w dobrze zwykle poinformowanych kołach, iż dotąd jedynie stanęło prawomocnie obwinienie aresztowanych o malwersacje w księgach głównych przez fałszywe kontowania. Co do założenia i budowy zaś ma być wysadzona osobna komisja rzeczoznawców, która nową kollaudację na gruncie przeprowadzić ma. Dalszego przebiegu procesu o już wykryte malwersacje to niema wstrzymać i odwlekać, gdyż odłączono tę sprawę od innych, pod śledztwo wziętych.

Podług opowiadań tych malwersację wykryć miał Polak, urzędnik kolei czerniowieckiej p. S., który już dawniej za świetnych czasów p. Offenheima oświadczyć miał mu w oczy, że go wsadzi do kryminału.

Paryż d. 16. grudnia.

(1/0) Wyrok śmierci, zamieniony Bazainowi na dwudziestoletnie więzienie, dał powód republikanom do upomnienia się o amnestję dla skazanych za udział w komunie. I sam rząd, jakoby pragnie wejść na drogę przebaczenia; lecz w obozie monarchistów, a szczególnie pewna część bonapartystów i niektórzy legitymiści ani słyszeć nie chcą o amnestji. Owszem, domagają się oni, aby cały rząd obrony narodowej oddano pod sąd; bo zdaniem ich, nie porażka pod Sedanem, ani haniebne poddanie się Bazaina, jeno Gambetta, Favre, Arago, Simon, Picard, — owa cała spółka, ktora sprowadziła rewolucję 4. września, i „przywłaszczyła sobie władzę,“ jest odpowiedzialną za klęski, jakie poniosła Francja w ostatniej wojnie.

Trzeba posiadać potężny zapas bezczelności, aby wystąpić z podobnem dowodzeniem. Wszak monarchja konstytucyjna przywłaszczyła sobie władzę, a bonapartyści przyszli do panowania tylko przez zamach stanu, przez krwi przelew. Jakże nie mieli republikanie zagarnąć władzy, kiedy bonapartyści z chwilą upadku cesarza, którego uważali za swą krowę dojną, rozsypali się w różne strony swiata, uwożąc ze sobą własne mienie, a jak najmniej troszcząc się o los Francji? Toć wiadomo, że ci sami jenerałowie, senatory i ministry. co kiedyś lizali ręce i stopy cesarzowej Eugenii, opuścili ją w chwili stanowczej. Historja powie, że jak Francja Francją nie widziano podlejszych nikczemników nad służalców Napoleona III. I ci ludzie śmią jeszcze oskarżać drugich o przywłaszczenie władzy, kiedy ją zostawili na boskiej patrzności?

Bazaine, którego sprawa nastręczyła nam powyższe słowa, ma być w tym tygodniu wywieziony na św. Małgorzatę. Jest to wysepka, naprzeciwko miasta Cannes położona, a należąca do najpiękniejszych okolic Francji. Pokryta mirtem i drzewami pomarańczowemi, ma łagodny, wiosenny klimat. Załoga, złożona ze 150 żołnierzy, stanowi całą ludność wysepki.

Pani Bazainowa zamieszka z dziećmi pod Cannes i będzie uprzyjemniała samotne chwile więźnia, nim lepsze nie nastąpią czasy, jak powiadają bonapartyści...

Onegdajsze uzupełniające wybory do Izby, mocno rozdrażniły monarchistów, co się daje postrzegać na ich dziennikach. Zamiast uledz woli narodu, przeciwnicy republiki wysadzają się na różne sposoby, zdolne przytłumić głosowanie powszechne, które staje w poprzek zamysłom ich. Każdy obóz monarchiczny występuje z inną radą. „Należy — wołają bonapartyści — wrócić do środków, używanych za cesarstwa; zaprowadzić kandydatury urzędowe i mianować prefektów, gotowych na rozkazy rządu. Kraj nie jest usposobiony po republikańsku: głosowanie odbywa się przeciw staremu porządkowi i przeciw białej chorągwi.“ Legitymiści zaś prawią inaczej. „Ludność głosuje na kandydatów republikańskich; bo republika jest rządem prawnym. Znieśmy etykietę republikańską, zaprowadzamy nowe prawo wyborcze, ograniczmy głosowanie powszechne, a zaraz co innego otrzymamy.“ Nareszcie orleaniści krzyczą chórem: „Potrzeba znieść wybory cząstkowe. Panu Thiersowi, mającemu zażyłość z radykałami, przypisać należy, iż dotąd republikanie wychodzą zwycięzko z wyborów.“

Nie od dzisiaj monarchiści uskarżają się na Thiersa. A wiadomo całemu światu. jak nieuzasadnionemi są te skargi. Od czasu jak istnieje Zgromadzenie wersalskie, mieliśmy dziesięć wyborów cząstkowych, podczas których 65 departamentów wypowiedziało swoje zdanie. Te wybory dały 138 nowych posłów, z których 118 republikanów, a tylko 20 monarchistów. Ci ostatni byli wybrani za rządów Thiersa. Od 24 maja, czyli od upadku Thiersa, monarchiści nie zdołali ani jednego swego kandytata przeprowadzić. Miał przeto słuszność Thiers odezwać się temi dniami do mieszczan z Besancon, którzy mu ofiarowali złoty zegarek, arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej. „Monarchiści obalili mię, bo pospołu z wami chciałem utrwalić republikę. Ale nic na tem nie wskórają; bądź co bądź, republika się ustali. Mam pewność na to w woli narodu i w roztropności ludzi, stanowiących dzisiaj obszerne stronnictwo republikańskie.“

Obecnie rząd francuzki ma na myśli olbrzymie dzieło, — przeprowadzenie drogi podmorskiej między Francją i Anglią. Komisja na ten cel wyznaczona, zebrała się onegdaj u pana de Clercy, deputowanego z departamestu Pas de Calais i odbywała wtóre posiedzenie pod przewodnictwem pana Martel, wiceprezydenta Zgromadzenia narodowego. Na tem zebraniu byli obecni znakomici przemysłowcy i inżynierowie cywilni i geologowie. Droga ma przechodzić między Sangate i Dowrem. Ze strony angielskiej przemawiał pan Lowe, inżynier, a ze strony francuzkiej pan Thome de Gamond. Komisja jednomyślnie uznała podmorską kolej żelazną między Francją i Anglią, za zakład pożytku publicznego. Wkrótce ten projekt ma być przedstawiony Izbie do uznania, poczem niebawem rozpoczną się roboty koło podmorskiego tunelu, który będzie należał do największych dotąd znanych na kuli ziemskiej.

W ostatnim liście pisałem o szkole batiniolskiej. Dzisiaj jeszcze kilka słów o tym zakładzie emigracyjnym. Miasto zakupiło budunki za 700.000 franków, ale z tej sumy należy potrącić 200.000 Towarzystu kredytowemu i 100.000 innych długów, Procent od 400.000 będzie obrócony na dalsze utrzymanie szkoły, rozumie się, w szczuplejszych, aniżeli dawniej rozmiarach. Bibliotekę szkoły oddano poznańskiemu Towarzystwu. Pan Karol Ruprecht, bibliotekarz, ma przewieźć ją do Poznania. Pożądaną byłoby przeczą, żeby biblioteka batinjolska darowała swe duplikaty, któremu miastu w Galicji, np. Tarnowu. Dbać powinniśmy o założenie jak największej liczby bibliotek w kraju naszym. Biblioteka polska na *Quai d'Orleans* zrobi dobrze, kiedy swoje duplikaty równie przeszle do kraju. Sama powinna pozostać w Paryżu dla użytku emigracyjnego i dla młodzieży polskiej, kształcącej się w paryzkich zakładach naukowych.

Przegląd polityczny.

Dnia 17. b. m. rozpoczęły się obrady w Izbie deputowanych berlińskiej nad projektem do prawa o obowiązkowych ślubach cywilnych. Jedenastu mowców zapisało się do głosu za projektem rządowym, siedmiu przeciw takowemu. Zbyteczną byłoby zapisywać tu wszystko, co na korzyść rządowego powiedziano projektu, podniesiemy raczej to, co deputowany Reichensperger przeciw prawu powiedział. „Przedłożony dzisiaj projekt — mówił deputowany Reichensperger — ukazał się najpierw w oktrojowanej konstytucji, w której zapowiedziano obowiązkowe śluby cywilne. Przy rewizji konstytucji odrzucono ten projekt. Liberalne ministerstwo nowej ery przedłożyło następnie w r. 1859 projekt nieobowiązkowych, ale dowolnych ślubów cywilnych. Najznakomitsi reprenzentanci liberalizmu, Ronne, Bonin a przedewszystkiem Gneist oświadczyli się podówczas stanowczo przeciw obowiązkowym ślubom cywilnym. P. Gneist powiedział podówczas między innemi: „My Niemcy nie chcemy i nie możemy odłączać prawnej natury małżeństwa od moralno-religijnego znaczenia tegoż i z tego powodu chcemy przedewszystkiem utrzymać śluby kościelne. Maszyniście lub rzemieślnikowi tu i ówdzie może podobać się cywilna forma małżeństwa, ale masa czującej i myślącej ludności nie zna i nie życzy sobie takowej.“ (Słuchajcie z centrum). Nie zaprzeczam bynajmniej tego, że państwo może przyjść w położenie, nakazujące mu zaprowadzenie ślubów cywilnych, a mianowicie wtedy, kiedy nie będzie mogło utrzymać chrześciańskiego swego stanowiska i ludność kraju tak mało będzie chrześciańską, że prawodawstwo nie będzie już mogło ostać się przy chrześciańskich zasadach. Gdy jednak państwo w ten sposób zmuszonem będzie do zaprowadzenia ślubów cywilnych, będzie to kara za chrześciaństwo. Ztąd też genezy tego prawodawstwa szukać należy we francuzkiej rewolucji, w upadku życia religijnego.

W prowincjach nadreńskich nie urosło wprawdzie żadne niebezpieczeństwo dla życia religijnego z istniejących tamże ślubów cywilnych, ale to zawdzięczyć tylko należy wpływowi duchowieństwa na tamtejszą ludność. Obecnie jest u nas kościoł katolicki więcej skrępowanym i mniej wolnym, niż gdziekolwiek. Jeżeli zaś rząd podnosi, że przez prawa majowe zniewolonym został do zaprowadzenia ślubów cywilnych, to w tem właśnie uważam największe potępienie praw majowych i karę jaką rząd wyniósł z praw majowych, i wnoszę ztąd, że prawa majowe muszą być jak najspieszniej zniesione. (Oho! z lewicy, oklaski z centrum).“

Po tem przemówieniu Reichensperga zabrał głos minister wyznań Falk i w długiej przemowie stawał w obronie swego projektu, podnosząc mianowicie tę myśl, że obowiązkowe śluby cywilne zakreślają jak najlepiej stanowisko i atrybucje tak państwa jak kościoła i pozwalają obudwom działać na właściwem sobie polu. Podczas tej mowy ministra Falka ukazał się w Izbie prezes ministrów ks. Bismark i zaraz po przemówieniu deputowanego Gerlacha zażądał od marszałka Izby głosu. Cała długa mowa ks. Bismarka obracała się prawie wyłącznie około osobistości deputowanego Gerlacha jednego ze starszych członków Izby i od dawna znanej osobistości ks. kanclerzowi. Deputowany Gerlach oświadczył, że śluby cywilne szkodzą kościołowi protestanckiemu więcej, aniżeli katolickiemu, bo kościół katolicki jest silniejszym. Para nowożeńców, zaślubiona cywilnie i udająca się następnie do kościoła, aby przed jego sługą dokonać obrządku religijnego, będzie musiała odpowiedzieć na pytanie kapłana: „Chcesz tę tu osobę pojąć za małżonkę (małżonka)?“ — „Nie“, bo takowa jest już małżonką jego zaślubioną cywilnie Ks Bismark podniósł mianowicie, że deputowany Gerlach zawsze stara się o zajęcie wręcz przeciwnego ogółowi stanowiska że wyszuka zawsze coś takiego, co nie godzi się ze zdaniem drugich. Mowa ta najeżona dowcipem i ironią przyjętą była naturalnie oklaskami przez Izbę, prócz centrum. Ks. kanclerz przechodząc do wyjaśnienia swojego stanowiska wobec projektu, oświadczył mniej więcej te słowa: „Osobiste moje przekonanie jest takiem, że niechętnie i po długiej walce dopiero postanowiłem przedłożyć projekt Jego królewskiej mości. Z dogmatyką niemam tu nic do czynienia, tylko z polityką. Z politycznego też stanowiska przekonałem się, że w położenie, do jakiego doprowadziło państwo rewolucyjne zachowanie się katolickich biskupów, widział się rząd zniewolonym wystąpić z tym projektem, aby tym sposobem naprawić to złe, ktore biskupi oporem swym przeciw prawom sprowadzili na poddanych. Jest to właściwie ustępstwo ze strony państwa na rzecz pokoju, państwo miasto wystąpić natychmiast z całą surowością przeciw biskupom, przedkłada projekt, będący niejako zawieszeniem broni.“ Po przemówieniu ks. Bismarka zamknięto ogólną dyskusją nad projektem i odrzucono wniosek centrum, żądający przekazania projektu komisji. Na wniosek przecież deputowanego Richtera nie przystąpiono natychmiast do drugiego czytania projektu, jak to porządek dzienny wskazywał, ale odroczono dalsze obrady do dnia następnego.

Nie umiemy streszczać obszerniej czterodniowych debat nad ustawą, a tylko skonstatujemy rezultat tychże. D. 20. bm. przyjęto całą uchwałę z małemi zmianami, ciekawszym epizodem był tylko wniosek Richtera. Ponieważ większość liberalna Izby oburzała się na paragraf wniosku rządowego, który pozwala również duchownym pełnić funkcje urzędników cywilnych, postawił Richter wniosek, aby takowym było pozwolonem dla dogodności publicznej prowadzić listy stanu cywilnego w miejscowościach, gdzie na razie nie będzie dogodnych żywiołów urzędniczych, aż do 1. stycznia 1877. Wniosek ten przyjety jednego dnia, odrzuconym został nazajutrz, a natomiast przyjęto inną stylizację wniesioną przez Miguela i Junga, na którą i rząd się zgodził, brzmiącą tak: „urzędnikiem stanu cywilnego może być tylko urzędnik powiatowy lub gminny, z wyjątkiem szczególnych wypadków.“ Wniosek Miguela i Junga dogodnym był dla rządu, gdyż odpowiadał jego intencjom, a nie oznaczał terminu tak dokładnie jak wniosek Richtera. Sejm odroczył się do 12. stycznia.

Jako symptom nowego pojednania się frakcji monarchicznych we Francji ma być zapowiedziane z Paryża cofnięcie obu niebezpiecznych interpelacji, zapowiedzianych w Zgrom. nar. przez Haentjensa o wybory i du Temple'a o politykę wobec Rzymu. Monarchiści dla pomszczenia się klęski poniesionej przy ostktnich wyborach, chcą wytoczyć deputowanemu z Aude, radykaliście Marcou, proces za udział w komunie. Marcou musiał zostać aż deputowanym, aby się dostać przed kratki sądowe.

D. 16. b. m. złożył Castelar wizytę posłowi amerykańskiemu jen. Sickles. Tą wizytę można było uważać za epilog sprawy „Virginiusa“. Castellar oświadczył bowiem posłowi, że okręt został już w Bahin Houda oddany statkowi amerykańskiemu, wraz z pozostałą resztą swej załogi. Tymczasem rzecz w nową wchodzi fazę. Senat bowiem amerykański sam oświadczył, że „Virginius nie miał prawa noszenia amerykańskiej flagi. Hiszpania będzie zatem żądała ponownego zwrotu „Virginiusa“.

Na Kubie wylądował parowiec powstańczy „Santjago“ i napadłszy 500 Hiszpanów, połowę z tychże zabił a drugą wziął do niewoli. Krew leje się nieustannie na tej skołatanej wyspie.

Posiedzenia sejmowe.

Trzynaste posiedzenie z d. 22. grudnia 1873.

Początek posiedzenia o godzinie 11ej min. 25.

Przewodniczący, marszałek ks. Leon Sapieha, ze strony rządu obecny wiceprezydent namiestnictwa, p. Oswald Bartmański.

Po przyjęciu protokołu bez zarzutu sekretarz odczytuje spis petycyj, w dalszym ciągu wniesionych do sejmu:

1) Gembiczyn, Głobików i Głobikówka powiat Pilzno, o odpisanie rządowej zapomogi z r. 1846. 2. Dyrekcja zakładu dla ciemnych we Lwowie, o podwyższenie rocznej dotacji z 1000 do 2000 złr. 3. Nowy Sącz, Wydział powiatowy o subwencję na drogi gminne powiatu sądeckiego w kwocie 5000 złr. 4. Rada miejska w Krakowie o dodatek roczny 1000 złr., na powiększenie zbiorów Muzeum przemysłowego. 5. Kłodne gmina, pow. Limanowa, o odłączenie jej od gminy Męciny a przyłączenie do gminy Chomczanie. 6. Nowy Sącz, Wydział powiatowy, o przydzielenie drogi powiatowej, prowadzącej z Nowego Sącza do Krynicy, do kategorji dróg rządowych lub krajowych. 7. Semkowicz Jan, były mandatarjusz, o jednorazową zapomogę. 8. Przemyśl, Wydział powiatowy, o przymusowe zabezpieczenie budynków plebanialnych i wójtowskich. 9. Tenże Wydział o przymusową komasację gruntów. 10. Mizuń, Rada gminna, o zniesienie monopolu soli. 11. Wełdziż, Rada gminna, o zezwolenie pobierania ropy dla bydła i o zniesienie monopolu soli. 12. Nowoszyn gmina, powiat Dolina, o zezwolenie pobierania ropy dla bydła. 13. Koestlich Franciszek, właściciel zakładu naukowego wojskowego, o wstawienie do budżetu opuszczonej kwoty 1000 złr., jako uchwalonej subwencji na rok 1873/4. 14. Gorlice, Wydział powiatowy, o urządzenie urzędów hipotecznych dla dóbr tabularnych przy sądach kolegialnych. 15. Drozdowski Teodor, emerytowany dyrektor szkoły głównej w Kętach, o zapomogę. 16. Walerjan Podlewski, August hr. Łoś, Eugieniusz hr. Cetner, dr. Adolf Moszyński, Stanisław Niedzielski i Antoni Halski dzierżawcy teatru skarbskowskiego, o subwencję.

Petycję o subwencję dla teatru na wniosek p. Podlewskiego odesłano wprost do komisji budżetowej.

Sekretarz, p. Antoniewicz, odczytuje swój wniosek następującej treści:

Wysoki sejm dodatkowo do swej uchwały z dnia 28. listopada rb. raczy uchwalić:

1) Pożądanem byłoby, aby rząd w żupach solnych powiększył produkcję soli;

2) Pożądanem byłoby, aby w żupach solnych galicyjskich sprzedawano sól nietylko w topkach, lecz także w beczkach, workach itp. dla ułatwienia ładowania i transportu.

3) Pożądanem byłoby, aby handlarze soli sprzedawali ją tylko na wagę lub na topki.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby niniejszą petycję zakomunikował c. k. rządowi i usilnie popierał.

Z wnioskiem tym postąpionem będzie według regulaminu.

Tenże sekretarz odczytuje interpelację posłów ruskich do komisarza rządowego, którzy zapytują: „czy rządowi jest wiadome nieprawne zaniechanie nauki języka ruskiego w lwowskiem gimnazjum Franciszka Józefa, i co rząd w tym przedmiocie zrobić zamierza?“

Na pięciu członków komisji, zająć się mającej wnioskiem p. Spławińskiego w przedmiocie poszukiwań górniczych głosowało 102, konieczna większość 53 głosy, otrzymali pp. Spławiński 99, Dzwonkowski 92, Jan hr. Tarnowski 64, Gniewosz 60. Ci czterej zatem zostali wybrani. Największą liczbę głosów otrzymał po nich p. Zyblikiewicz, 47. Wybor piątego członka nastąpi na końcu posiedzenia.

Na wniosek p. Czajkowskiego Izba uchwala zamieścić na dzisiejszym porządku dziennym trzy petycje o przeniesienie starostwa powiatowego z Birczy do Dobromila.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi pierwsze czytanie wniosków ks. Pawlikowa, żądających zaprowadzenia języka ruskiego jako wykładowego w szkole głównej wzorowej, to zw. rzymsko katolickiej, i w czterech wyższych klasach gimnazjum akademickiego we Lwowie.

Oba wnioski po krótkiem uzasadnieniu przez wnioskodawcę odesłano do komisji edukacyjnej.

Następnie na wniosek Wydziału krajowego zezwolono na pobór wyższych o-

---

włościańskie posiadłości! Dziewięć dziesiątych części podobnych ogłoszeń licytacyjnych spowodował lwowski bank włościański, jednę dziesiątą jedynie część pojedynczy żydzi za długi, które włościanie u nich zrobili. A nie znalazłem ani jednego właściciela większego, któryby za dług, zaciągnięty u niego przez włościanina, wystawiał jego posiadłość na licytację, chociaż wiadomo, iż wszędzie prawie włościanie zadłużają się u właścicieli większych. I nie znalazłem ani jednej kasy zaliczkowej, których jest obecnie bardzo mnogo po kraju, któraby na licytację wystawiała posiadłości włościanina, co od niej wziął zaliczkę!

Fakt ten uderzyć musi każdego i daje bardzo wiele do myślenia. Prezes klubu postępowego, i prezes wydziału klubu postępowego. dr. Zbyszewski zajęty bardzo gorliwie wraz z swym klubem i swym wydziałem organicznemi pracami narodowemi, jak to się menerzy z tego wydziału przy każdej sposobności przechwalają. A jeszcze więcej widać zajęty dr. Zbyszewski narodową pracą organiczną w banku włościańskim. Tylko że narodowe prace organiczne w wydziale klubu postępowego nie wydają żadnych rezultatów, a narodowa praca organiczna w banku włościańskim wydaje, jak to z inseratów *Gazety Lwowskiej* widać, bardzo świetne skutki, wywłaszcza lud włościański z ziemi ojców i dziadów jego, a natomiast osiedla— żydów, których ziemię wywłaszczeni włościanie jak niewolnicy uprawiać muszą.

I warto, aby dr. Zbyszewski był przez naród wynagrodzony za tę pracę. Posada poselska we Lwowie jest do rozdania. Zdaje się jednak, iż za późno wybrałem się z moim projektem, bo może mnie wyprzedzili inni, co również jak ja pragną wynagrodzić dr. Zbyszewskiego za jego gorliwą organiczną pracę narodową. — Czwartkowe w ubiegłym tygodniu zgromadzenie wyborców lwowskich, z 38 osób złożone, i to z osób, albo należących do wydziału klubu postępowego, albo wzywanych zwykle na posiedzeniu wydziału, jako mężowie zaufania, już zadecydowało, iż mają znowu i teraźniejsze wybory przeprowadzić, więc niema prawie wątpliwości. iż kandydatura dr. Zbyszewskiego wypłynie na wierzch! Chybaby na przekor, iż pierwsza jawna propozycja wyszła od *Gazety Narodowej*, wydział klubu, wyborczy komitet ścislejszy i *Dziennik Polski* postawiły innego kandydata. A wnioskuję to na podstawie bardzo silnej. Skoro dr. Ziemiałkowski przyjął mandat z gmin Biały i Żywca, kursowała po Lwowie myśl, aby przy ponownym wyborze albo dr. Samelsona, albo dr. Warsohauera postawić na kandydata, naprawiając tem błąd polityczny popełniony, przez wyborców krakowskich, i manifestując tem wobec żydów galicyjskich, że ludność polska w Galicji, staje w opozycji przeciwko żydom nie z powodu wyznania, lecz z powodu, iż się wypierają narodowości polskiej, i jej interesów i celu, a przechodzą do obozu niemieckiego. Żydów zaś Polaków szczerych przeciwnie ta ludność popiera. Jeden z wyborców zapytał wtedy menera wydziału klubu postępowego, a zarazem dziennikarza, kogo z tych dwóch wydział klubu i *Dziennik Polski* będzie forytował na posła?

— Jeźli *Gazeta Narodowa* popiersć będzie dr. Warschanera, to my popierać będziemy dr. Samelsona, a jeźli *Gazeta Narodowa* oświadczy się za Samelsonem— to my forytować będziemy Warschauera.

Otóż sądząc z tego, wysoce politycznego zwyczaju załatwiania spraw ważnych, wnioskować należy, że gotowi ci my nie popierać kandydatury dr. Zbyszewskiego dla tego, iż go *Gazeta Narodowa* pierwsza zaproponowała.

płat od trunków gminie miasta Pódgórza pod Krakowem.

Komisja administracyjna zdaje sprawę z petycji Rady powiatowej Kossowskiej o zniesienie opłat spadkowych.

Komisja, której sprawozdawcą jest p. Szczepański, wnosi następującą uchwałę: „Wzywa się c. k. rząd najusilniej, by reformę ustawodawstwa o należytościach prawnych w ogóle a od przeniesienia własności w szczególe z uwzględnieniem właściwości stosunków tutejszo-krajowych na drodze właściwej jak najspieszniej wyjednał.“

Poseł Spławiński z uwagi, że tej samej treści wniosek p. Jędrzejowskiego odesłany został do komisji prawniczej, chciałby, aby tam także odesłano tę petycję wraz ze sprawozdaniem komisji.

Po odpowiedzi sprawozdawcy, że lepiej dziś powziąć uchwałę, gdyż po ferjach świątecznych sejm może nie będzie miał czasu zająć się tym przedmiotem, Izba odrzuca wniosek p. Spławińskiego, i uchwala wniosek komisji.

Co do petycji Rady powiatowej Kolbuszowskiej względem zaostrzenia postępowania komisyj asenterunkowych w wypadkach samokolectwa, taż komisja przez sprawozdawcę p. Kuczkowskiego wnosi następującą uchwałę:

„Petycję dotyczącą przesyła sejm c. k. namiestnictwu z wezwaniem, by c. k. rząd wpłynąć zechciał na rychłe załatwienie wniosków postawionych w przedmiocie uchylania się izraelitów od obowiązku służby wojskowej, przez Wydział krajowy w rozmaitych odezwach. Równocześnie sejm jest zdania, iż skutecznym środkiem zapobieżenia wypadkom samokalectwa jest rozszerzenie atrybucji komisyj asenterunkowych, aby upoważnione były asenterować z miejsca podejrzanego o to nadużycie, jeżeli zresztą jest zdolnym, bez względu na przebieg i wynik śledztwa sądowego, a to do dowolnych usług w c. k. armii, do jakich przydatnym się okaże.“

Poseł Grocholski oświadcza się przeciw pierwszemu punktowi tych wniosków, który w obecnej chwili nie jest na czasie, gdyż zawiera w sobie między innemi żądania, aby rabinom odjęto prowadzenie metryk żydowskich. W r. 1869 mógł sejm to uchwalać, teraz jednak, gdy w Prusach zaprowadzają ustawy antikościelne, gdy w Wiedniu odzywają się głosy za zaprowadzeniem podobnych ustaw, uchwała taka byłaby niestosowną. Mowca jest zatem za opuszczeniem pierwszego ustępu.

Wniosek ten wywołał dość długą dyskusję, w której brali udział pp. Szczepański, Golejewski, Smolka i Wesołowski za wnioskiem komisji, a pp. Fruchtman, ks. Pawlików i Grocholski przeciw pierwszemu wnioskowi. Dyskusja ta wykazała, iż w uchwałach, na które komisja się powołuje, niema mowy o odebraniu rabinom prowadzenia metryk, lecz o rozciągnięciu nad nimi śliślejszego dozoru, oraz że bardzo często u żydów metryki prowadzą osoby cywilne.

W głosowaniu wnioski komisji przyjęto bez zmiany.

Z petycji żądających przeniesienia starostwa z Birczy do Dobromila, zdaje sprawę p. Słonecki, wnosząc odesłanie jej do Wydziału krajowego z dodatkiem, iż sejm uznaje potrzebę tego przeniesienia.

Poseł Gnewosz wnosi opuszczenie tego dodatku, ponieważ przeniesienie starostwa do Birczy nastąpiło na żądanie sejmu, więc nie zbadawszy sprawy cofać tego żądania nie powiniem.

W duchu tego przemówienia zapadła uchwała Izby.

Petycję komitetu parafialnego Nawarji o zapomogę na restaurację starożytnego ikonostasu na wniosek tegoż sprawozdawcy, poparty przez p. Biłousa przekazano Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia.

Takaż uchwała zapadła co do petycji gminy Mutno o subwencję z powodu wylewu i gradobicia.

Nad petycją towarzystwa muzycznego tarnowskiego o subwencję przeszedł sejm do porządku dziennego. Wniosek p. Spławińskiego przyzwalający na udzielenie towarzystwu subwencji jednorazowej w ilości 300 złr. na zakup instrumentów muzycznych nie został poparty.

Co do petycji dr. Aleksandra Lecha o polecenie Wydziałowi kraj, dotrzymania zawartej z nim umowy o dostarczanie krowianki, komisja, której sprawozdawcą jest p. Serwatowtki, wnosi uchwałę zgodną z życzeniami petenta.

Przeciw temu wnioskowi przemawiają pp. Haller, Ludwik hr. Wodzicki, Gross, Zyblikiewicz, ks. Szaszkiewicz, za wnioskiem zaś hr. Gołejewski. Sejm nie chcąc stawać na stanowisku sędziego w sprawie prywatnej, na wniosek Zyblikiewicza przeszedł do porządku dziennego nad tą petycją.

Petycję dr. Zygmunta Dobieszewskiego o zakupienie broszury o szczepieniu ospy odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycję reprezentacji miasta Jasła, proszącą o wyjednanie u rzadu, aby gimnazjum jasielskie przyjęte zostało na etat państwa, sprawozdawca p. Piliński wnosi odesłać rządowi z wezwaniem, aby wyjednał na właściwej drodze przyjęcia gimnazjum jasielskiego na etat państwa. Za wnioskiem tym przemawia p. Michalski, poczem Izba go uchwala.

Petycję powiatu jasielskiego o subwencję na wystawić się mający budynek gimnazjalny w Jaśle, popartą również przez p. Michalskiego, na wniosek tegoż sprawozdawcy odesłano do Wydziału krajowego z wezwaniem wyjednania na właściwej drodze subwencji rządowej do wysokości dziesięciu tysięcy złr.

Nad petycją p. Antoniny Praszałowiczowej o jednorazowe wsparcie, sejm przechodzi do porządku dziennego, pomimo że sprawozdawca p. Piliński wnosił o udzielenie datku 100 złr., co popierał hr. Golejewski. Za przejściem do porządku dziennego przemawiał p. Zyblikiewicz, przy czem przyszło do dość żywej wymiany uwag pomiędzy pp. Golejewskim i Zyblikiewiczem.

Petycja gmin konkursowych dróg powiatu rzeszowskiego o uwolnienie od dodatkowej konkurencji, wywołała obszerną przemowę Ludwika hr. Wodzickiego w poparciu wniosku komisji: „Wzywa się rząd, by dla powtórnego zbadania rachunków w tej sprawie złożył komisję mięszaną, do której składu byłby powołanym jeden z członków Rady powiatowej rzeszowskiej.“

Wniosek ten Izba przyjęła.

W końcu posiedzenia oddano kartki na piątego członka komisji zająć się mającej wnioskiem p. Spławińskiego, po czem marszałek odroczył sejm do poniedziałku d. 29. grudnia o godz. 11. rano.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 30.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Ruch przedświąteczny w mieście nader wielki, chociaż powietrze ożywionemu handlowi nie sprzyja. Wczoraj rano zaledwie się nieco wypogodziło. Zauważaliśmy, iż sklepy chrześciańskie daleko liczniej są odwiedzane, postanowiono w pewnych kołach nie kupować ryb u przekupniów żydowskich, którzy korzystając z odwiecznego zwyczaju wyzyskują tłumy najniegodziwiej. Są to uwagi godne usiłowania uwolnienia się z pod jarzma żydowskiego.

— Na kopiec Unii lubelskiej złożył z ofiar drobiazgowych w kasie oszczędności p. J. P. 16 złr. 50 ct.

— Nie przestajemy się interesować losem spiewaczek polskich za granicą. Panna Wanda Bogdani-Kleczkowska, lwowianka o której tylekrotnie już wspominaliśmy cieszy się powodzeniem w Paryżu. W tych dniach przespiewawszy 30 razy „Barbier de Seville“ w Theatre liryque, zaangażowaną została do opery włoskiej. Dziennikarstwo ma dla niej wiele pochwał, ilustrowane pisma podały jej wizerunek.

— Wielkę krzywdę wyrządzono ruskiemu teatrowi, zmuszając go szukać przytułku na Strzelnicy. Na nawyknienia miejskie, to za odległy punkt zimową porą! Najdogodniejszym punktem byłby Narodny Dom darowany przez cesarza narodowości‘ ruskiej, a więc instytucjom ruskim. Ale cóż począć, kiedy zabrali go sobie kanonicy św. Jura, zastupnyki narodu, a ruskie instytucje: teatr, Besidę, Proświtę porozpędzali na cztery wiatry! Cokolwiekbądź jednak szczerze myślący Rusin nie powienby dozwolić, aby w ich teatrze pustki świeciły. Jeżeli kto doznaje wewnętrznego zadowolenia, słysząc na scenie dzwięki ojczystej swej mowy, niechże przynajmniej, głosząc się Rusinem, poczuwa się do obowiązku rozwijania i podnoszeia swej narodowości. I dla tego ze smutkiem patrzyliśmy na nieliczne auditorjum wczorajszego przedstawienia w ruskim teatrze. Dawano dwie sztuki: „Pensyjonarkę“ i „Jak dawniej bywało (Buwalszczyna). Bohaterką wieczóra była panna M. Romanowiczówna. Wcale milutką była jako pensyjonarka, ale jeszcze milszą jako prostoduszna i bystra Hala — dziewczę ludu. Buwalszczyna, jakkolwiek pospolitemi efektami, wzbudziła serdeczny śmiech w słuchaczach, którzy wyszli z teatru z zadowoleniem przyjemnie spędzonego wieczora.

— Dwusetny dziewięćdziesiąty i trzeci numer *Kraju* przeszedł ciekawe koleje. Skonfiskowano go za artykuł: „Nasze władze krajowe“. Redakcja uskuteczniła drugi nakład tego numeru z opuszczeniem kilku ustępów inkriminowanych, lecz i ten uległ konfiskacie. Dopiero trzeci nakład z opuszczeniem całego artykułu mógł być czytelnikom przesłany.

— Na ogólnem posiedzeniu Izby adwokatów dokonane zostały następujące wybory: Prezesem Izby adwokatów i wydziału wybrany został adw. dr. Michał Gnoiński, pierwszym zast. prezesa adw. dr. Marc. Tarnawiecki, drugim zast. prezesa adw. dr. Marceli Madejski, zaś adw. dr. Koliszer Juliusz, dr. Kratter Ferdynand, dr. Maly Karol, dr. Popiel Julinsz, dr. Roiński Emanuel, dr. Semilski Teobald, dr. Sernak Józef, dr. Skwarczyński Paweł i dr. Smiałowski Feliks członkami Wydziału Izby adwokatów.

— Dr. Władysław Józef Pasławski adwokat we Lwowie otrzymał opróżnioną posadę notarjusza w Skałacie.

— Władysław Podsoński kandydat notarjalny w Krakowie otrzymał opróżnioną posadę notarjusza w Wojniczu.

— Pan Alfred Młocki ofiarował 3631 egzempl. dziełek rozmaitej treści jako podarek na nowy rok dla uczniów szkół ludowych. Troskliwość tę szlachetnego dawcy o podniesienie oświaty ludowej podaje krajowa Rada szkolna z wyrazem należytego uznania do powszechnej wiadomości.

— Wydział Rady pow. rohatyńskiej przesłał 21. grudnia rb. na ręce Alfreda Młockiego sto zł. dla ubogiej młodzieży polskiej uczącej się zagranicą.

— **Ogólne zgromadzenie** członków brzeżańskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Brzażanach d. 27. grudnia o godzinie drugiej w sali Rady gminnej. Porządek dzienny: 1. Protokół z poprzedniego ogólnego zgromadzenia. 2. Sprawa kółek pedagogicznych. 3. Wybór przewodniczącego. 4. O dziesiętnym systemie miar i wag (wykład dr. Uranowicza). 5. O dziale szkolnym na wystawie wiedeńskiej, o ile tenże szkół ludowych dotyczy (wykład p. Szpetmańskiego). 6. Wnioski członków. *Fr Próchnicki*, sekretarz.

— **Odezwa.** Szanownych członków zamiejscowych Towarzystwa bratniej pomocy akademików Polaków w Proszkowie jako też byłych stypendystów uprasza się uprzejmie o spieszne nadesłanie wkładek na półrocze bieżące, również i wszelkich zaległości na ręce niżej podpisanego prezesa. Członkowi honorowi zechcą łaskawie również i nadal wspierać hojnie nasze Towarzystwo. Proszkow 18. grudnia 1873. *Z. Giżycki*, prezes. *K. Nimcksza*, podskarbi, *W. Szuch*, kurator.

— **Sprawa pocztowa w Kutach.** Dowody energii w postępowaniu pana Schiffnera, c. k. naddyrektora pocztowego, są zbyt znane i wiemy dobre, że tenże przedewszystkiem o porządek stacji pocztowych i o wybór ludzi do tego uzdolnionych się stara. Zdaje się więc, o czem wątpić niewypada, że p. naddyrektor i w naszej mieścinie umieścić raczy człowieka porządnego z postępowaniem wcale innem, jakiego nasze obywatelstwo od nieboszczyka poczmistrza Wrby, czecha, znać nienawidzącego wszystkich tutejszokrajowców, doznawać musiało. Potrzeba nam człowieka naszego. Potrzeba nam mężczyznę a nie kobietę (dłuższy bowiem czas spoczywała nasza poczta w ręku pozostałej wdowy, zaś administracja telegraficzna w ręku nieuzdolnionej jej kuzynki). Niechcę tu mówić o nieładzie pocztowym i telegraficznym, gdyż takowy Wys. c. k. naddyrekcji zbyt jest znanym, jak raczej upraszam o zastęp męski na naszej stacji pocztowej, pod którego opieką nasze korespondencje i majątki zostawałaby. O ile nam wiadomo, trzech kandytów z naszego miata o naszą pocztę się ubiegają, a to: wdowa po poczmistrzu, kobieta i wątłej konstytucji, pensyonowany c. k. oficjał dóbr skarbowych, który bez wątpienia w tym nowym urzędzie rozrywki od nudów szukać zamyśla, i młody expedytor kosowskiej poczty, p. F. Borodajkiewicz, sprawiający od jakiegoś czasu na naszej poczcie swą administrację nader gorliwie, który z powodu swej grzeczności i akuratności dla nas bardzo ulubioną stał się osobistością, tak że ani chwili nie wahało się nasze obywatelstwo tegoż w wyborze przy obsadzeniu posady poczmistrza w Kutach Wys. c. k. naddyrekcji poczt jak najsumienniej polecić.

— **Z pod Mogiły senatorskiej** 17. grudnia. My na wsi w pogadankach naszych, umiemy cenić doniosłość sprawy żydowskiej, którą z taką odwagą cywilną, z taką abnegacją podjąłeś. Żyjemy w dziwnych czasach! Nikt się nie ujmie, jeżeli kto najostrzej wystąpi przeciw najświętszym sprawom człowieczeństwa; można pisać przeciwko religii, rodzinie, moralności, rządowi, ludziom najwyżej stojącym w społeczeństwie, to uchodzi w Europie; żyda jednego nie wolno zaczepić. Chórem jednym odezwą się dzienniki od Konstantynopola po St. Francesco, użyją potajemnych sprężyn i zdepcą śmiałka, by stanąć w obronie żydostwa, które wyrobiło sobie — niestety — u nas kastowe, na solidarności i zabobonach religijnych oparte, — na wyzyskiwaniu ludności, wśród której żyje, obrachowane, i do panowania dążące — stanowisko.

Cześć ci, szanowny redaktorze, za tę, w interesie nie tylko naszym, ale całej — nie wyznającej talmuda ludności, podjętą bezinteresowną a tak gorzką pracę!

Pozwól mi przytem uwagę zwrócić na pewien ustrój w stosunkach naszych handlowych na wsi z żydami, do któregośmy już przywykli, którego jednak lekceważyć nie można.

Gospodarując lat 20, patrząc się na gospodarstwo sąsiadów moich, przyszedłem do odkrycia zwyczaju, prawa rzekłbym, które się wyrobiło w stosunkach naszych handlowych z żydami, i które w sumie swoich skutków bardzo niekorzystnie działa na ustrój nasz majątkowy.

Rok rocznie zawieramy dużo interesów z żydami, sprzedajemy zboże, puszczamy w dzierżawę młyny, gorzelnie, dobra itd. Posito że przy zawarciu takich transakcji „risico“ zysku dla obydwóch stron jest równe, (choć tak rzeczywiście nie jest, bo żydzi obrotniejsi w spekulacjach), to widzimy, że utarł się zwyczaj, wyrobiło się w praktyce prawo, iż żydzi przy ukończeniu tych tysiącznych interesów, w daleko korzystniejszem zostają stanowisku. Faktem bowiem jest, że ile razy żyd miałby stracić, to obywatel mu choć część straty wynagrodzi; ile razy szlachcic przespekulował i choćby dużo stracił, to żyd cały zysk ztąd płynący z pewnością zabierze.

I tak sprzedam wódkę, lub zboże, a takowe poszły w górę, naturalnem i pewnem jest, że muszę oddać wedle kontraktu; gdyby jednak takowe spadło a żydek miał stracić (a więc szlachcic zarobić) to wiemy, że żyd wszelkich środków użyje, aby zmusić szlachcica, by mu jeżeli nie całą, to część straty — wbrew kontraktowi wynagrodził. Żydek będzie płakał, narzekał, nudził, groził, pretensje robił a nawet proces wytoczy, i szlachcic nareszcie ustąpi, osobliwie, jeżeli parę razy usłyszy ulubiony frazes „pan panem będzie.“

Zbieramy sumę interesów takich, jakie się codzień zawierają i bądź ze strata naszą, bądź z ujmą zysku naszego się kończą, to łatwo się obliczył, że tysiące złr., które w rękach naszych mogły i powinny zostać, przechodzą do kieszeni żydowskich; a przyczyną tego jest nieoględność przy zawarciu kontraktów, brak hartu duszy przy ukończeniu takowych, a nareszcie próżność, że „pan będzie panem“ co jednak w praktyce okazuje się fałszywem, bo dużo panów poszło już tą drogą z torbami, a powtóre, że pan tylko wtedy będsie panem, jeżeli będzie uczciwym, miał rozum i pieniądze.

Nie dziwmy się więc, jeżeli co miesiąca kilka majątków naszych przechodzi w ręce żydowskie, nie dziwmy się, że tyle weksli obciąża dobra nasze w tabuli; wszak straty z naszych spekulacyj same z prawa spadają na nas, zyski dobrowolnie oddajemy z rąk, a każda wioska, w której żyd jako dziedzic osiadł, stracona dla życia narodowego; bo taki dziedzic nie należy do żadnych Towarzystw naszych, taki dziedzic nie prenumeruje dziennika krajowego; ani p. Wild lub Czajkowski et Sejfert, ani Papius lub Bałłaban i Królikowski nie utargną u niego szeląga, a nawet i teatr nie zapomoże się choćby sprzedażą jednego miejsca na parterze!

Należy przeto zwrócić uwagę powszechności na ten, choć utarty, ale nieprawny, na zgubę naszą obliczony zwyczaj wypuszczania żydków ze strat, które konjunktury handlowe za sobą pociągają.

Piszmy kontrakta nasze z całą oględnością i sumiennością, ale miejmy hart duszy, nie puszczajmy grosza z rąk lekkomyślnie, bo grosz, który wyszedł z naszej kieszeni, przestał być groszem narodowym. Inną razą napiszę jak żydkowie pupillarne grunta od niepoczciwych opiekunów za wiedzą sądów pupilarnych nawet po wsiach nabywają.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70 spirytus rafinowany z anyżem stopień 73.

Ostatnie wiadomości.

Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, p. Ursprung, otrzymał uchwałą Rady zawiadowczej szerszy zakres działania a zarazem i wyższą pensję. Komitet wykonawczy będzie i nadal prowadził naczelny zarząd kolei, a rozszerzeniem zakresu dyrektora ruchu, ułatwił i sobie urzędowanie i sprężystszą administrację umożliwił. Urzędnikom kolei Rada zawiadowcza uchwaliła wypłacić jednomiesięczną gażę jako gratyfikację za większą czynność przy ogromnym transporcie teraźniejszym, z prośbą ich jednak o podwyższenie pensji odesłała ich do ministerstwa.

Na posiedzeniu pełnej Rady powiatowej lwowskiej postawił p. Ludwik Czerkawski wniosek, ażeby Rada uchwaliła wotum zaufania dla księcia Jerzego Czartoryskiego. Prezes jednak br. Konstanty Brunicki uznał że wniosek ten ubliża sejmowi (!) więc pod obrady go nie poddał. Większość jednak zgromadzonych przyłączyła się do protestu który wnioskodawca wniósł do Wydziału krajowego i do namiestnictwa przeciw postępowaniu prezesa. Jedynie hr. Rusocki i dr. Tarnawiecki popierali prezesa.

P. Miarka, znany redaktor *Katolika*, został uwolniony dnia 16. bm. na 4 tygodnie z więzienia z powodu, że jest chory. Tegoż samego dnia drugi redaktor *Katolika*, ks. Pszeniczyński, został zasądzony na dwa tygodnie więzienia lub 25 talarów grzywny.

W Bytomiu Polacy zakładają kółka polskie, a w Mikołowie urządza się amatorski teatr polski.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 22. grudnia 1873.
godzina 10. minut 8 przed południem.

Akcje kred.	237.25.	Anglo-austr.	129.—.
Unionsbank	100.—.	Vereinsbank	9.—.
Kolei Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	168.50.
Franko-austr.	29.—.	Baubank	47.—.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. mdłe.	

Wiedeń d. 22. grudnia. 1873.
godzina 2. minut 30 po południu.

Akcje fran.-aus.	28.—.	Węgier. kred.	—.—.
Anglo-austr.	129.—.	Unionsbank	98.—.
Kolej Kar. Lud.	227.—.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południo.	168.—.	Kolej Alfod.	153.—.
Kolej Elżbiety	222.—.	Kolej Lw.-czer	—.—.
Czes. Nordostba.	198.—.	Vereins-Bank	12.—.
Kolej Rudolfa	157.75.	Węg. Ostbahn.	—.—.
Gal. indemniz.	—.—.	Losy z r. 1864	131.—.
Koszyc.-Oderb.	139.50.	Verkehrsbank	107.—.
Losy tureckie	50.50.	Baubank-Act.	46.—.
Kolej państwow.	338.—.	Bankverein	—.—.
Wied. Bauver.	12.50.	Hyp. Ren. ban.	11.—.

Usposobienie słabe.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57 m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. godz. 3. m. popołudniu i 10. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Cennik pieczywa z piekarni parowej Walentego Hillicha synów“ li tylko dla miejscowych prenumerantów.

Lwów, z Izby handlowej dnia 22. grudnia.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	227 —	230 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	139 —	141 —
[illegible] hip. gal. po 200 zł.	185 —	200 —
„ krajow. z wpł. 50 pr	— —	— —
[illegible] Listy zast. za 100 zł.		
[illegible] kred. gal. 5 pr. w. a.	79 25	80 25
„ „ 4 pr. w. a.	72 35	73 35
[illegible]u hip. gal. 6 pr.	81 75	82 75
[illegible] zakł. kred. włośc.	91 —	92 25
[illegible] Obligi za 100 złr.		
[illegible]nizacyjne galic.	75 75	76 75
[illegible] miasta Krakowa	21 —	22 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 35	5 42
Dukat cesarski	5 36	5 44
Napoleondor	9 6	9 14
[illegible] imperjał rosyjski	9 20	9 35
[illegible] rosyjski srebrny	1 68	1 76
[illegible] rosyjski papierowy	1 54	1 5[illegible]
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 71
Srebro	109 —	110 50
Wiedeń d. 19. grudnia		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
[illegible] austr. w bankn. 5 pr	69 50	69 60
„ „ w sreb. 5 „	73 50	74 —
Pożyczka 1839 całe losy	287 —	292 —
1839 [illegible] losu	249 —	251 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	97 —	97 50
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	102 25	102 50
1860 „ 100 „ „ „	109 —	109 50
1864 „ 100 „ „ „	131 —	131 50
Listy zast. dom. po 120 5 pr	118 75	118 75
Oblig. indm. (za 100 zł.)		
Galicyjskie	76 —	76 75
Bukowińskie	74 —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	94 —	94 50
Węg. poż. prem. [illegible]	76 —	76 5[illegible]
Turecka poż. kol. po 400 fr.	51 —	51 5[illegible]
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120 pr	[illegible]	[illegible]
[illegible] an. po 200 zł. 40 pr	91 —	[illegible]
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	103 50	[illegible]
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	131 —	[illegible]
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	800 —	[illegible]
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	29 —	29 50
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	18 —	20 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 zlr.	12 —	13 —
Banku nar. austr po 600 zł.	[illegible]	[illegible]
Banku powsz. aus. po 200 złr.	29 —	30 —
Unionbank po 200 złr.	102 50	[illegible]
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	10 50	11 —
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	107 —	108 —
Wechslerbank wied. po 200 zł.	— —	[illegible]
Wied. bankver. po 200 złr.	60 —	62 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zlr.	119 50	120 50
Alfoldzkiej po 200 złr. sreb.	153 —	154 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	222 50	223 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Franc. Jós. po 200 złr. w. a.	214 —	216 —
Kol. gal. KarL. po 200 zł m.	226 50	[illegible]
Lw. Cze. a Jas po 200 zł w. k.	139 —	140 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	— —	— —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	198 —	199 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	109 —	110 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	156 —	156 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	143 —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	337 50	338 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	167 25	167 50
Tramway wied. po 200 zł	14[illegible] —	150 —
Węg.-gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	87 —	90 —
Węg.-pół. wschod p. 200 zł. s	— —	[illegible]
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	48 —	49 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a	— —	134 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	50 —	50 50
„ „ wied. „ 100 „	23 50	24 —
„ tanich pom. po 100 z.	9 50	10 50
Borys.-Petr.-Cp. po 200 zł. wa.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100 zł.		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	91 50	92 —
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	81 —	81 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	72 —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	79 —	— —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	81 50	82 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a	91 —	92 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr „ „ „ w. a.	91 65	91 80
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł	79 —	79 50
Alfoldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	86 75	87 25
Czeska s. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	96 50	97 —
Dniestrzańska 300 „ „	33 —	34 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	95 —	96 —
„ em. 1869 5 pr.	93 50	— —
„ em. 1870 5 pr.	108 —	101 25
„ em. 1872 5 pr.	100 —	101 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr m. k	90 —	91 —
„ „ 5 pr. w. a.	87 —	88 —
„ „ 5 pr. sr.	105 —	105 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	105 —	— —
„ II. em. 5 pr. „	98 50	99 —
„ III. em. 1871 300	97 —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 18[illegible] 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	73 25	73 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	85 —	86 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	73 50	74 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa	95 —	95 50
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	93 50	94 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	9[illegible] 75	91 —
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	85 —	85 50
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 „	172 50	173 —
Klary po 40 złr. m. k.	31 50	32 —
Keglevich „ 10 „	13 —	14 —
Krakowska po 20 złr.	20 —	21 —
Palffy „ 40 „ „	20 50	21 50
Rudolfa „ 10 „ „	12 —	12 50
Ks. Salm „ 40 „ „	33 —	34 —
St. Genois „ 40 „ „	23 —	24 —
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w.	— —	18 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	22 —	23 —
Windischgrätz po 20 zł. „	18 —	20 —
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	95 65	95 85
Hamburg 100 mark. banko.	55 90	56 —
Londyn 10 ft. sterl.	113 40	113 60
Paryż 100. frank.	44 75	44 0

!! Najtaniej na Święta !!
Pod Krakowiakiem
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH I DELIKATESÓW
PAWŁA GORSKIEGO
we Lwowie, w Rynku l. 9 nowa dom Arcybiskupi,

poleca:

Cukier w głowach funt wiedeński 30, 31 i 32 ct. **Migdały 56. Rodzynki** 40: 36. 32. **Powidła** 24. **Figi** 28. 44 **Daktyle** 56. **Śliwki** tureckie 30. **Cykata** 1 złr. 20 ct. **Wino** węgierskie białe, butelka 60. 70. 80. 90. 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct.

Wino tokajskie bardzo stare 2 złr., 2 złr. 50 ct., 3 i 4 złr.
„ czerwone Bordeaux 1 zł. 50 ct., 2, 2 złr. 50 ct.
„ czerwone 60, 70, 80 ct., 1 zł. 1 zł. 20 c.
Wódki w butelkach kwartowych różnego gatunku 90 ct. **Smalec** najlepszy 44 ct. 3—3

U nas rzemieślników jest zwyczaj od najdawniejszych czasów uświęcony, iż przy pogrzebie majstra lub majstrowej, zarządza cechmistrz obsłanie światła cechowego pomiędzy majstrów biorących udział w pochodzie. Każdy cechmistrz przestrzegał dopełnienia tego zwyczaju najściślej i w tym względzie nie był nigdy załatwienia. Terazniejszy cechmistrz stolarski p. Żaak inaczej sobie postąpił. Gdy po zgonie mojej żony śp. Marceli z braku czasu sam nie mogłem być u pana Żaka, posłałem mego terminatora z prośbą, by zarządził obsłanie światła na pogrzebie. Pan Żaak jednak nie przyjął mojej prośby przez usta terminatora oznajmionej i nie kazał rozdać światła. Tem postąpieniem ubliżył mi jako majstrowi i okazał się jako człowiek dumny, pragnący bym go sam o to prosił. Podaję dlatego ten fakt do publicznej wiadomości, ażeby pokazać jak lekceważy p. Żaak nasze zwyczaje, jak niemniej w podobnym wypadku z nim tak wysoko o swej patrycyuszowskiej godności trzymającym, postąpić sobie należy.

Lwów w grudniu 1873.

Cetnarowicz,
majster stolarski.

4662 1—1

EAU TONIQUE
P. DICQUEMARE
Chemika w Paryżu i Rouen.
wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.
Skład we Lwowie, w Magazynie galanteryjnym P. K. Strzyżowskiego, w aptece p. Mikolasch i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumistów.

Kradzież koni.

Dnia 17. tm. wysłała żona moja furmana z Tarnopola do Krasówki. Zamiast powrócić do domu uciekł tenże, ukradłszy konie, bryczkę i wszystko co się na niej znajdowało. Furman ten nazywa się (według własnego zeznania) Matwij Bardan, jest wzrostu małego, krępy, twarz ma rumianą, włosy czarne, wąsy małe. Był ubrany w kurtkę ciemną sieraczkową, płaszcz migdałowy zieloną podszewką pod szyty i miał czapkę okrągłą ceratową.

Z trzech klaczy jest jedna jasno-siwa i gruba lat 8, druga ciemno-siwa i nieco cienka lat 9, a trzecia ciemnoszpakowata lat 4.

U razie przytrzymania, uprasza się oddać zbiega do pierwszego c. k. sądu.

Joachim Głowiński.
dzierżawca Krasówki i Dyczkowa ost. poczta Borki wielkie.

120.000 tal. prus.

jako główna wygrana.

Wygrane tą następujące: *80000, 40000, 30000, 20000, 16000, 2 po 12000, 10000, 2 po 8000, 2 po 6000, 5 po 4800, 13 po 4000, 11 po 3200, 126 po 800, 6 po 600, 2 po 480, 312 po 400, 312 po 200, 10 po 120, 367 po 80 i 34326 po 44, 40, 20 itd.* tal. zawiera przez rząd państwowy zezwolone i zagwarantowane

wielkie losowanie pieniężne.

Powyższe wygrane stanowiące w ogóle sumę kapitału przeszło 2 mil. 120000 tal. będą niezawodnie rozstrzygnięte w ciągu kilku miesięcy przez 7-krotne ciągnienie. Ciągnienie pierwszego odziału jest według planu naznaczone na

14. i 15. stycznia 1874.

Ceny losów:
Cały los oryg. (nie promesa koszt. 6 zł. — c.
„ losu „ „ „ „ „
„ „ „ 1 „ 50 „

Za przesłaniem gotówki w banknotach walutą austr. dla pewności w listach za rewersem, wysyłam wprost z dołączeniem prospektu opatrzonego godłem państwowem, losy oryginalne do najodleglejszych miejsc rychło. Po ciągnieniu otrzyma każdy udział biorący listę ciągnienia wraz z losem renowacyjnym, a w razie wygranej, będą pieniądze pod **najściślejszą deskrecją** niezwłocznie wypłacone. Uprasza się udawać z zaufaniem do domu bankowego, któremu fortuna sprzyja.

Siegmund Heckscher,
4498 1—10 HAMBURG.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wodny mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęb. . Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 4431 5—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiess.

Doktorowi
Józefowi Bielskiemu
za wyleczenie syna naszego z bardzo ciężkiej choroby, najserdeczniejsze podziękowanie składają **K. J. Postruscy.**

Ogłoszenie.

Podpisany **dzierżawca hotelu Europejskiego w obwodowem mieście Brzeżanach,** trudniący się od dwudziestu lat handlem **wina,** sprowadził obecnie znaczną ilość wina **węgierskiego, austrjackiego i zagranicznego,** ostatnie zakupił po zwinięciu Wystawy wiedeńskiej. Poleca się ze sprzedażą w dowolnych gatunkach i partjach po najumiarkowańszych cenach. **Simon Berman.**

Poszukuje się
4654 1—3

zdolnych i czynnych ajentów do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, które na ostatniej wystawie wiedeńskiej dwa medale zasługi uzyskały. Warunki korzystne. Zgłosić się do dyrektora Towarzystwa „Alliance" w Chaux de Fonds (Szwajcarja) z dołączeniem dziesięciu krajcarów na udzielenie odpowiedzi.

Cennik win
G. Cornus w Bordeaux.
Zapaśnik & Krysiński
reprezentanci dla całej Austrji i Galicji
16. Ulica Kopernika we Lwowie.

Wina białe.		1865	1870
Chateau d'Yquem	zł.	5·50	—
Haut Sauternes	„	4.	—
Haut Barsac	„	2·75	—
Bommes	„	2.50	—
Cérons	„	2.25	1·75
Podensac	„	2·25	1·75

Wina czerwone.		1865	1869	1870
Chateau Lafitte	zł.	5.	—	—
„ Margaux	„	4.50	—	—
„ Laroze	„	4·25	3·50	—
Montrose	„	3·	—	—
Pontet-Canet	„	3·50	3	—
St. Julien	„	2·75	2.25	—
Margaux-Medoc	„	2.50	—	—
St. Estephe	„	2·50	1·50	—
Panillac	„	2·50	—	—
Pomerol	„	2·50	2·25	2·
St. Emilion	„	2·25	—	—
St. Christoly	„	2·25	2	—
Chateau Dorimon	„	1·50	1.25	—
Talence	„	1·50	1·25	—
Fronsac	„	1·50	1·25	—
Montferrand	„	1·50	1.25	—
Quinsac	„	—	1·25	—
Medocs ordinaires	„	—	—	1·

Wina hiszpańskie.				
Muscat	zł.	5.	—	3·50
Madere	„	7·	—	3·50
Malaga	„	7·	—	3·50
Porto	„	7	—	3·50
Alicante	„	7·	—	3·50
Granche	„	—	—	3·
Vermouthe	„	—	—	2.75
Chambertin (extra)	„	6.	—	—

Wina szampańskie. Moët et Comp.		
Fleur de la Champagne	zł.	4·25
Gd. Vin Crémant (blanc)	„	3.75
„ „ (rosé)	„	3·75
Carte „Blanche"	„	3·50
Versenay	„	3·50
Bouzy	„	3·

W półbutelkach o 10 cent. drożej.

Likiery rozmaite.		
Chartreus veritable	zł.	6·25
„ Imitation	„	4·
Likiery Martinique.		
Cremé de Cacao-Moca-Vanille	zł.	3·25
Cedrata, Roses-Menthe-Anis de Indes	„	3·25
Thé, Sherry-, Cordial-, Raspail	„	3·50
Curacao de Hollande	„	3·
„ „ extra	„	3·50
Marasquin de Zora	„	4·
Likiery francuskie.		
Anisette de Bordeaux (surfine)	zł.	3.
Cassis, noyau, Garrus etc.	„	3·
Koniak i rum.		
Cognacs et Rhum (Cornus)	zł.	2·50
„ Fines Champagnes (tres vieux)	„	6·

Wina Bordeaux w beczkach.

Wina białe.		1865	1870
Chateau d' Yquem	zł.	1600	
Haut Sauternes	„	700	—
„ Barsac	„	650	—
Ceron	„	350	275
Podensac	„	350	275

Wina czerwone w beczkach.		1868	1870
Chateau Lafitte	zł.	1150	1000
„ Margaux	„	850	800
„ Laroze	„	700	800
Pontet Canet	„	500	450
Margaux-Medoc	„	400	350
St. Julien	„	350	300
St. Estephe	„	300	280
Talence	„	250	225
Chatau Dorimon	„	250	220
St. Emilion	„	250	220
Pomerol	„	250	220
Fronsac	„	200	185
Quinsac	„	200	185
Montferrand	„	200	185
Camblanes	„	150	135

Skład komisowy znajduje się u kupca
A. Boziewicza we Lwowie.

Pasta piękności
wyrobu **J. Trauczyńskiego,** apt. w Krakowie

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 ct. 4490 3—3

Poudre ryżowy 1 złr,

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana ze swej skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Dostać można we Lwowie p. Mikolasch, apt.; w ... Gelichowski, apt.; w Poznaniu p. Dr. Mankiewicz, apt.

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier w Paryżu

50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi,* w Paryżu przy ulicy Richelieu 26. 4442 3—20

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha; w Krakowie p. J. Trauczyńskiego, w Warszawie w składach aptekarskich pp. Galle i Spiess.

Starożytności
narodowe, tudzież kołnierz duży i zarękawek sobolowy na sprzedaż. Kwota z tego uzyskać się mająca przeznaczona na dobroczynny użytek. Adres w Administracji „Gaz. Nar." 4601 2

Bogato ilustrowane
CENNIKI
wysyła
na dokładny adres
bezpłatnie i franco,
połączonych
składów fabrycznych
R. POPPER,
we WIEDNIU, 4595 4—6
Operring № 7

Świeży transport
NOWOŚCI PARYZKICH
stosownych na podarunki do nadchodzących Świąt, otrzymała
Cukiernia M. Kosteckiego
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika pod l. 3¾

Wielki wybór artykułów francuzkich, jako to: **Bonboniery i koszyczki,** pudełka kartonowe i kornety w najnowszym guście.
Czekolada i czekoladki w pudełeczkach ozdobnych z najpierwszych fabryk paryzkich.
Owoce suche zagraniczne i własnego wyrobu, Syrop z pomarańcz maltańskich.
Flakony kieszonkowe do podróży napełniane winami i likierami.
Najwyborniejsze cukry deserowe, torty, ciasta i lody w najnowszych kształtach podług wzorów francuzkich, zastosowane do uroczystości weselnych, objadów i wieczorków.
Likiery i wina zagraniczne na butelki i kieliszki.
Konfitury i kompoty w największym wyborze po cenach umiarkowanych.

Wszelkie zamówienia miejscowe i na prowincję wykonują się z największą starannością, cenniki wysełają się na żądanie.

Ciasta świąteczne na zamówienia i gotowe.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się i nadal łaskawym względom uniżony

4323 3—3 **M. KOSTECKI.**

PIGUŁKI BLANCARDA
Żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez Paryzką Akademię w 1850 roku,
Zamieszczone w 1866 w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,* jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie *o oddziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,* dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perjodycznego jej odpływu.

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności *prawdziwych Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątki ze *srebra reakcyjnego (argent reactif)* z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej jak obok:

Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

4426 2—12 aptekarz rue Bonaparte nr. 40 w Paryżu.

Zupełnie świeży transport!



Zupełnie świeży transport!

4567 3—3

Herbaty chińsko-rosyjskiej
tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, w Rynku liczba 45
i poleca takową po następujących cenach

1 funt Herbaty **Congo** . zł. **1.60**	1 funt **Pecco** przednia zł. **3.—**
1 „ „ **Souchong** przedn. „ **2.—**	1 „ „ najprzedniej. „ **4.—**
1 „ „ „ najprzed. „ **3.—**	1 „ „ karawanowej „ **5.—**
1 „ „ **Pecco** . . . „ **2.50**	**6, 7 i 8.**

Okruchy herbaciane funt złr. **1.** ct. **20** najlepsze złr. **1.** ct. **50.**

Ośmioletni stary rum bremski

Butelka cała . . . . złr. **1.50** Butelka cała . . . . „ **2.—**
„ pół . . . . „ **—.75** „ pół . . . . „ **1.—**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie**
Czerniowcach i Tarnopolu
od dnia 1. lutego 1873 r.
ASYGNATY KASOWE
5 procentowe wypłacalne za 8 dni
5½ „ „ „ 14 „
6 „ „ „ 30 „
6½ „ „ „ 60 „
7 „ „ „ 90 „
po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1em lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą
od dnia 1. lutego 1873 r.
o ½ procent wyżej z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20. stycznia 1873.

3491 12—? **Dyrekcja.**

Nowości literackie!

Fiołki. Nowella Władysława Szansera (Ordon). Cena 60 ct.
Szczęście kobiece, powieść Jana Zacharjasiewicza. Cena zł. 2.40.

nakładem księgarni
F. H. RICHTERA
we Lwowie.

!!! Na Święta !!!
Uznane
powszechnie za najlepsze:
Rozolisy i Likiery,
Kontuszówkę i Żytniówkę
z fabryki Łańcuckiej
poleca
HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH
Jana Górskiego
we Lwowie, przy placu Marjackim, dom Hudetca l. 9,
Oprócz tego poleca:

Skóry wszelkiego gatunku,	Chodniki z łyka kokosowego,
Kroje z juchtu rosyjskiego,	Bundy podróżne z kapis onami,
Pasy do maszyn i młócarń,	Kurtki myśliwskie,
Pasy parciane,	Buty sukienne do polowania i podróży,
Sukna bernardyńskie,	Baranki rosyjskie,
Sieraczki i sukna komiśne,	Futra gotowe z takowych,
Sukna i dywaniki na posadzki,	Maski na konie,
Kołdry wełniane,	Kufry damskie i męskie,
Koce węgierskie,	Torby do podróży,
[illegible]	Torebki szkolne i inne,
Koce na konie i bryczki,	Szle, naszelniki, uzdzienice i popręgi,
Filce na dywany i dywaniki,	Rogóżki słomiane i z łyka kokosowego.

Zamówienia uskutecznia jak najrychlej po cenach **stałych i umiarkowanych.** 4658 1—3

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.
Obwieszczenie.

Ze względu na nadzwyczaj wielki napływ towarów, **podwyższa się** z dniem dzisiejszym aż do dalszego postanowienia **czas dostawy,** który w §. 12 B. regulaminu ruchu dla wszystkich kolei królestw i krajów w Radzie państwa zastąpionych, ustanowiony jest, **na podwójny wymiar.**

Co się niniejszem do publicznej wiadomości, tym dodatkiem podaje, że termin dostawy dla towarów pospiesznych niezmieniony pozostaje.

Lwów 21. grudnia 1873. 1—3

Dyrekcja ruchu.

Orfevrerie Christofle
Fabryczny skład nasz
słynnych paryskich wyrobów Christofla
czyli tak zwanych „Chińskich sreber",

odznaczających się niezwykłym gustem, praktycznością w zastosowaniu do codziennego użytku, a pod względem dokładności wyrobu i trwałości w niczem nieustępujących prawdziwym srebrom, na nadchodzące święta

obficie został zaopatrzony

we wszelkie przybory stołowe: łyżki, noże, grabki, łyżeczki mniejsze i większe, półmiski większe i mniejsze, kandelabry i lichtarze, kosze do cukrów i ciast, cukiernice, solniczki, sosierki, toalety damskie, sztućce i przybory podróżne itd. po cenach **fabrycznych** i stałych. 4638 2—3

Zamówienia przyjmujemy albo wprost w składzie naszych wyrobów „Christoflowskich" przy placu Halickim Nr. 2, lub też w drugim naszym handlu przedmiotów jubilerskich i złotniczych w rynku, który przy tej sposobności, jako obficie i gustownie zaopatrzony, polecamy Szanownej Publiczności.

Z najgłębszem uszanowaniem

J. Ostrowski & Syn
we Lwowie

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.
Obwieszczenie.

Z dniem 1. stycznia 1874 aż do dalszego postanowienia **zmienia się cena frachtu,** która w taryfie przewozowej dla linii łączącej Brody z Radziwiłowem dla klasy normalnej od cetnara cłowego na 4.5 kopijek postanowioną była, **na 2.7 kopijek od cetn. cłowego.**

Lwów w grudniu 1873.

4642 1—3 **Dyrekcja ruchu.**

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci suchotom.



SACCHAROLÉ CHANTREL

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.